Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiemi Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile za zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 67.** **10. czerwca 1845.**

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Niewymieniony dobroczyńca z zagranicy przesłał Jego król. Mości najdostojniejszemu Arcyksięciu Jenerał-Gubernatorowi dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi dwa tysiące złotych reńskich mon. konw.

Prezydyjum C. K. Rządu krajowego dopełnia miłéj powinności, składając niewiadomemu wspaniałomyślnemu dobroczyńcy imieniem tych nieszczęśliwych publiczne dzięki za dar tak hojny, którego na cel przeznaczony użyto.

Z Prezydyjum C. K. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 7. czerwca 1845.

Oprócz tego otrzymało Prezydyjum Rządu krajowego ze składek na ten sam cel dobroczynny jeszcze następujące kwoty:

	zr.	kr.
Od urzędu cyrkułowego stryjskiego według załączonego wykazu . . .	214	18
Od Redakcyi Gazety Lwowskiéj z darów u niéj złożonych	109	16
Od Magistratu lwowskiego zebraną znowu ze składek kwotę	52	20

1 czerw. złoty i trzy półsetki płótna, od pana Pillera, księgarza, za sprzedanych 15 egzemplarzów poematu: *Spaziergänge eines lemberger Poeten von* Varry 5 zr. Te datki przeséła się wraz na ich dobroczynne przeznaczenie.

Z Prezydyjum C. K. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 7. czerwca 1845.

Spis darów,

złożonych w obwodzie Stryjskim, dla mieszkańców okolic, powodzią dotkniętych.

Na ten cel złożyli:

	zr.	kr.
Dyrekcyja fabryki żelaza w Wełdzirzu ilość zebraną ze składki zrobionéj między urzędnikami i robotnikami . .	68	43
Hr. Golejowski, właściciel Studzianki .	50	—
Lebowski Xawery, dzierzawca Balicza .	25	—
Konwent ks. Bazylijanów w Hoszowie	20	—
Urząd gospodarczy w Dolinie, ilość ze składki zebraną	15	1
Magistrat Stryjski ze składki zrobionéj między mieszkańcami chrześcijanami	15	24
Lwowska kapituła metropol. obrz. łac. jako właścicielka dóbr Młyniercza i Czołhan	10	—
Urzędnicy Magistratu stryjskiego . . .	9	10
Michalski, mandataryjusz w Studziance	1	—
	214	18

Spis składek dobroczynnych,

dla mieszkańców Galicyi, w okolicach powodzią dotkniętych. *)

Na to złożyli:

A. W urzędzie cyrkułowym Jasielskim:

	zr.	kr.
Zygmuntowska, dziedziczka Zeglca	20	—
Kameraryja miejska w Kołaczycach	5	—
Dekanat gr. kat. w Krośnie . . .	9	—
detto łac. detto ze składek . i $1^3/_4$ kr. wal. wiéd.	57	6

a w téj liczbie: Kurdwanowski Henryk, dziedzic Ustrobna 10 zr., parafija w Krośnie 8 zr., proboszcz w Korczynie Wesołowski Michał i proboszcz Serafin Odrykowicz 5 zr., proboszcz Fraúciszek Słowikowski 3 zr. 20 kr., proboszcz Franciszek Struś z Krosna, kooperator Julijusz Leszczyński, parafija w Korczynie i Odrzykoniu po 3 zr., i inne pomniejsze datki.

	zr.	kr.
Dekanat łac. w Bieczu, z zebranych składek	170	—
Dekanat łac. w Strzyżowie, ze składek zebranych w parafiach: Łączki, Frysztak, Kołaczyce, Brzostek, Przeczyca, Jodłowa, Lutcza, Czudec i Połomya	62	39
Dekanat gr. kat. w Bieczu . . .	10	24
Skrzyński Tadeusz, dziedzic Zagorzan	30	—
Bezimiennie	2	—

B. W urzędzie cyrkułowym Lwowskim:

	zr.	kr.
a) Osoby należące do c. k. Kam. Zarządztwa gospodarczego w Winnikach	28	30
a między temi: Rylski, Zarządca .	15	—
Döller, kameralny piwowar . .	5	—

Koevess kontroler, Himmelsberger lekarz kameralny i Tychowski pisarz urzędowy po 2 zr. i inne pomniejsze datki.

	zr.	kr.
b) Ślimakowski, proboszcz gr. kat. w Winnikach . . . . ,	3	—
i Czestyński, proboszcz gr. kat. w Podbereścach	1	—
c) osoby należące do fabryki tabaki w Winnikach	25	$5^2/_5$

a między temi: Zarządzca Rauecker 3 zr., robotnicy fabryczni 8 zr. $2^2/_5$ kr., kontroler Zuna, Akcesista rachunkowy Fischer po 2 zr., i inne pomniejsze datki.

d) Prócz tego złożyli z Winnik:

	zr.	kr.
Wolf Wacław, dzierżawca propinac.	10	—
Nacyjonalna gmina Winnik . . .	10	—
Kolonijalna gmina Weinbergu . .	10	—
Żydzi w Winnikach	10	—
Lauer Berl, dzierżaw. kamieniołomu	4	—
Robotnicy przy budowie fabryki .	5	$30^4/_5$
Wolf Karol, oberzysta	3	—
„ Fryderyk	2	—
Schneider Fryderyk	2	—
Schreyer Piotr, dzierżawca młynu	2	—
Wolf Karolina	2	—
Nacyjonalna gmina w Podbereźcach	2	22
i inne pomniejsze datki w ogólnéj kwocie	11	—

C. W urzędzie cyrkułowym Samborskim:

	zr.	kr.
Magistrat w Drohobyczy, z zebranych składek	86	26
Osoby należące do urzędu cyrkułowego	24	50
Myszkowski Józef, dzierżawca propinacyi piwa	2	—

D. W urzędzie cyrkułowym Stryjskim:

	zr.	kr.
Kopestyński Antoni	25	—
Hr. Stecki Ludwik, z Sokołowa . .	25	—
N. N.	20	—
Hosch Edward, dziedzic Pukinicz .	20	—
Popiel, c. k. Radzca apelac. dziedzic Żurowa	20	—
Mazaraki Ludwik, dziedzic Stratyna wyżnego	10	—
Łojka, Pastor w Gelsendorf, ze składki przez gminę zebranéj . . .	10	$57^3/_5$
Tchorznicki, dziedzic Cucułowiec .	10	—
Hr. Bąkowski, dziedzic Hnizdyczowa	10	—
Zasławski, dzierżawca detto .	10	—
Gorajski, dziedzic Kawczego Kąta .	10	—
Chrzanowski, dziedzic Cwitowéj .	10	—
Dziokowski, dziedzic Hołobutowa .	10	—
Zawadzki Józef, dzierżawca Siemiginowa	10	—
Wrzeszcz, dziedzic części Turyłowa	5	—
Bogucki, dziedzic Turad	5	—
Zieliński, proboszcz obr. łac. w Bolechowie, ze składki zebranéj . .	6	34
N. N. z Włodzimirzec	3	20
Dominijum Wojniłowskie, ze składki	2	—
Rodzina Kries	30	—
Pietruski Teofil, dziedzic Łubieniec	20	—
A. D.	25	—
Zawadzka Barbara, dziedziczka Dołhego	10	—
Mazaraki Fabijan	10	—

*) Stosownie do ogłoszenia c. k. Prezydyjum krajowego w przeszłéj Gazecie umieszczonego.

	zr.	kr.
Parafija gr. kat. w Zabłatowcach	1	$32\frac{2}{5}$
Z Żurawna	40	—

w téj liczbie S. K. 10 zr., mieszkańcy Abraham Kohn, Wolf Kessler i Majer Allerhand 5 zr., Leiser Atlas 3 zr., i inne pomniejsze datki.

E. W urzędzie cyrkułowym Stanisławowskim.

	zr.	kr.
Państwo Bohorodczan, Grabowiec i Przerost	100	—
Urzędnicy c. k. Sądu szlach. Stanisławowskiego	78	23
Państwo Łysiec	50	—
Dominijum Monasterzyska, ze składki	34	10
Dominijum Bouszów, wraz z datkiem JMc. księdza Załuskiego, przeora Karmelitów w Niemszynie	21	40
Matkowski Julijan, dziedzic Jezierzan	10	—
Proboszcz gr. kat. w Jamnicy	2	24

F. W urzędzie cyrkułowym Kołomyjskim:

	zr.	kr.
Kozłowiecki, dziedzic Rożnowa	25	—
Krzysztofowicz, dziedzic Załucza	25	—
Zerygiewicz, detto Obertyna	10	—
Dwernicka Tekla, dziedziczka Rakowca	10	—
Agopsowicz, dziedzic Kułaczkowiec	10	—
Pietruski, dzierżawca Gwoździca starego	10	—
Słonecki, dziedzic części Podhajczyk	10	—
Torosiewiczowa, dziedziczka Sopowa	10	—
Krzeczunowiczowa Józefina, dziedziczka Korszowa	5	—
Sikorski Seweryn, dzierżawca Chocimirza	5	—
Raciborski Edward, dziedzic części Czortowca	5	—
Bezimiennie, z Podhajczyk	5	—
Malewiczowa, dziedziczka Chlebiczyna polnego	5	—
Więcławski, dziedzic Załucza nad Prutem	5	—
Antonowicz Grzegorz, dziedzic Pruchniszcza	4	—
N. N. z Podhajczyk	3	—
Antonowicz, dziedzic Rudnik	3	—
i inne pomniejsze datki w kwocie	26	38

G. W urzędzie cyrkułowym Brzeżańskim:

	zr.	kr.
Głowacki Edmund, dziedzic Kalnego	25	—
Uznański Alexander, detto Wołowego	20	—
Malczewski Stanisław, detto Cześnik	15	—
Borkowski Aloizy, detto Ostrowa	15	—
Czajkowski, detto Bóbrki	15	—
Szczepański Józef, dziedzic Danilcza	15	—
Tyszorski, dzierżawca Podkamienia	15	—
Szumlański, dziedzic Sarnek górnych	10	—
Morawska, dziedziczka Uwsia	10	—
Brzostowska, detto Stratyna	10	—
Winnicki, dzierżawca Fragi	10	—
Prawecki Michał, dzierżawca Leśnik	10	—
Jaworski, dzierżawca Ceniowa	10	—
Ohanowicz, detto Koniuch	10	—
Schaffel Izaak, dzierżawca propinacyi w Brzeżanach	10	—
Wiszniewski, dzierżawca Plichowa	6	—
Winnicki Budzianik, łac. proboszcz w Kozowéj	5	—
Borowski Leon, dziedzic Bokowa	5	—
Poradowski Felix, dziedzic Kotowa	5	—
Podlewski	5	—
Jaruntowski Teofil, dzierżawca Dworzec	5	—
Pokutyński Jan, dzierżawca Kozówki	5	—
Ohanowicz Kajetan, detto Kuropatnik	5	—
Nestorowicz Augustyn, detto Wierzbowa	5	—
Sahajdakowski Paulin, dzierżawca Potutor	5	—
Ciemierzyński Michał, dzierżawca Rohaczyna	5	—
Schaffel Samuel, dzierżawca propinacyi piwa w Narajowie	5	—
Lipski Ludwik, dzierżawca Sarauczuk	4	—
Proboszcz w Kozowéj, ze składki	3	—
Lewicki, gr. kat. Proboszcz w Brzuchowicach	2	—
Siarkisiewicz Gregorz, dzierżawca Hiniowic	2	—
Ustrzycka Anna, dzierżawczyni Olchowca	2	—
Hochleibel Jan, dzierżawca Lesznik	1	—

H. W urzędzie cyrkułowym Złoczowskim:

	zr.	kr.
Ogół dotychczasowych darów	130	—

(Spisu imiennego dawców nie nadesłano)

I. W urzędzie cyrkułowym Tarnopolskim:

	zr.	kr.
Dziamski, Burmistrz., ze składki w mieście Tarnopolu zebranéj	183	32
Hr Golejowski Samuel, dziedzic Hlibowa	150	—
Hr. Rzyszczewski Józef, detto Podwołoczysk	60	—
Nikorowicz, dziedzic Grzymałowa	50	—
Dobrowicki, gr. kat. proboszcz, ze składki państwa i gminy Hłubocczka wielkiego	43	30
Szeliski, dziedzic Bajkowiec	30	—
Korytowski Erazm, dziedzic Ostrowa	25	—

	zr.	kr.
Wiszniewski Frańciszek, dziedzic Koziny	25	—
Korytowska Július, dziedziczka części Berezowicy	20	—
Turkuł Tadeusz, dziedzic Palczyniec	20	—
Tuczyński, dziedzic Skoruk . . .	20	—
Seki Wiktoryja, dziedziczka Medynu	20	—
Zawadzki Marcin, dziedzic Orzechowiec	20	—
Czerniakowski Adam, dziedzic Lisieczyniec	20	—
Domaradzki, dziedzic Denysowa . .	20	—
Rakowski Jan, dziedzic Berezowicy	15	—
Winnicki, detto Hnilic . .	15	—
Smiszkiewicz, dyrektor szkoły cyrkularnéj, ze składki w téjże szkole zebranéj	14	16
Rościszewska Maryjanna, dziedziczka Smykowa	10	—
Morawski Roman, dziedzic Hłuboczka małego	10	—
Hr. Borkowski Henryk, dziedzic Suszczyna	10	—
Miliński Frańciszek, dzierżawca Kutkowiec	10	—
Miliński Antoni, dzierżawca Białéj	10	—
Morawski Teofil, dziedzic Kobyły .	5	—

K. W urzędzie cyrkułowym Żółkiewskim:

Głogowski, dziedzic Bojańca . . .	30	—
Rulikowski, dziedzic Uhrynowa . .	25	—
Rosnowski, dziedzic Tartakowa . .	20	—
Baron Brunicki Piotr, dziedzic Lublińca	20	—
Rojewski, dziedzic Cieszanowa . .	20	—
Rylski, detto Dłużniowa . .	20	—
Rulikowski Kajetan, dziedzic Switarzowa	10	—
Czajkowski, dziedzic Kamionki . .	10	—
Rojewski Konstanty, dziedzic Leszczatowa	5	—

W y k a z
numerów **Listów zastawnych,**

na posiedzeniu publiczném Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego, dnia 9. czerwca 1845 wylosowanych, które dnia 31. grudnia 1845 w gotowiźnie podług nominalnéj wartości w monecie konwencyjnéj spłacone być mają:

Seryi II. Numer seryjalny 32.

Seryi III. Num. ser. 394. 465. 661. 691. 830. 1307. 1311. 1777. 1778. 1811. 1893. 2047. 2429. 2805.

Seryi IV. Num. ser. 25. 226. 645. 762. 824. 936.

Seryi V. Num. ser. 130. 161. 387. 564. 570. 624. 643. 847. 885. 1280. 1433. 1451. 1647. 1995.

Dyrekcyja wzywa niniejszém posiadaczy wykazanych tu Listów zastawnych, ażeby się o spłatę kapitału dnia 31. grudnia 1845 do kasy galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego zgłosili, ponieważ procentowanie tegoż z tymże dniem ustaje.

Z Rady Dyrekcyi galicyjskiego stanowego Towarzystwa kredytowego.

W Lwowie, dnia 9. czerwca 1845.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Telegraficzna depesza z Bajony pod dniem 26. maja donosi, że Królowa dnia 23. w własnéj osobie zamknęła posiedzenia kortezów. Tegoż samego dnia ogłoszono nową konstytucyję.

Z Madrytu dnia 16. maja. Aczkolwiek tutejsze dzienniki, które za organa rządu uchodzą, ciągle utrzymują, że dnia 27. z. m. podpisano konkordat w Rzymie, (jakeśmy o tém w naszéj Gazecie Nr. 63 donieśli), jednakże teraz wiadomo prawie z pewnością, że o konkordacie w ogóle nie było mowy, i że nadesłany przez pana Castillo i Ayensa z Rzymu dokument nie zawiéra nic innego, jak tylko wymienione ze strony papiezkiéj stolicy główne zarysy mającéj się zawrzéć ugody (konwencyi). Rząd wstrzymuje się z ogłoszeniem dokumentu, w którym stolica apostolska oświadcza, że Izabelę II. chce wprawdzie uznać za Królowę Hiszpanii, ale żadnemu aktowi rewolucyi swojego potwierdzenia dać nie może.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 27. maja. W izbie niższéj odczytał lord John Russell dnia 26. maja dziewięć uchwał, dotyczących położenia pracujących klas w Anglii i Walii, i uzasadniwszy takowe w obszérnéj mowie, zaproponował przyjęcie piérwszéj uchwały: »Teraźniejszy stan i niedawne ożywienie się handlu nadarzają izbie pożądaną sposobność naradzenia »się nad takowémi środkami, któremiby trwałe »polepszenie stanu pracujących klas do skutku »przywieść można.« Pan Sharman-Crawford zaproponował jako poprawkę, aby w niéj rozszérzenie prawa głosowania zapewniono. Gdy Sir J. Graham odwołał się do troskliwości, jaką już od dawna poświęcał rząd pracującym klasom, i zaproponował, aby po-

przednią kwestyją uchylono projekta lorda Johna Russell, gdyż w nich zawarta jest bezpośrednia na rząd nagana, zabiérało jeszcze kilku mowców głos, między tymi panowie Labouchere i Villiers, poczém debatę na dzień 28. odroczono.

Zebrani w Dublinie katoliccy biskupi Irlandyi, powzięli na posiedzeniu dnia 23. b. m. względem zamierzonego przez rząd planu założenia trzech akademicznych instytutów w Irlandyi, ostateczną uchwałę, w któréj przeciw téj ministeryjalnéj propozycyi protestują. Pomieniony plan uważają kapłani pod względem religii i moralności katolickich uczniów nie do przyjęcia, a zarzut swój opiérają najszczególniéj na tém, że nie biskupi lecz rząd ma mieć nadzór tak nad uczniami jak i nad wyborem profesorów dla fakultetów teologicznych. Biskupi podali w téj mierze memoryjał do lorda porucznika Irlandyi, lorda Heytesbury.

W dzień dublińskiego synodu była wielka demonstracyja na wzgórzu Tara, i w poblizkiém mieście Nawan — to jest piérwsze liczne zgromadzenie od czasu uwolnienia O'Connella i jego spółuczestników. Opis tego festynu repealistów zajmuje nie mniéj jak szesnaście szpalt w *dzienniku Freemana*. Przedmiotem uwielbienia był O'Connell, który i pod gołém niebem i podczas uczty miał mowy. Za pojawieniem się »wybawcy« powitano go hucznemi okrzykami radości; gdy się uciszyło, rzekł: »Mężowie z Meath! Przyszedłem pomagać wam w zamiarze zniesienia unii. Kto z was jest za sprawą repealistów, niech podniesie rękę. (Tysiące rąk podniosły się na ten rozkaz.) Prawdziwie, mnie się zdaje, że każdy z was ma pięć rąk, gdy idzie o uzyskanie repealu! Jeżeliby was kto zapytał, dla czego żądacie zniesienia unii, powiédzcie mu, żem ja powierzył wam przyczynę; abyście zaś istotnie tak odpowiedzieć mogli, więc ją rzetelnie wam objawię. Oto najprzód dla tego: że Irlandyja ma tak dobrze jak Anglija prawo mieć parlament. Anglicy nie przewyższają nas w niczém, my zaś w wielu względach jesteśmy lepsi niż oni; oni nie wyrównają nam w mierności, w socyjalnych cnotach, w czystości niewiast, w waleczności mężów. My jesteśmy dzielnym, religijnym narodem, a gdy mówię, że my mamy także samo prawo, jak Anglija do parlamentu, tedy mówię prawdę, która w moralném przekonaniu i w politycznem doświadczeniu jest uzasadniona. Powtóre: Irlandyja w chwili niebezpieczeństwa uratowała Angliją; Anglija zaś złamawszy wszelkie irlandzkiemu ludowi dane przyrzeczenie, niewdzięcznością nam odpłaciła. Przeciwny los Anglii był zawsze dla Irlandyi dogodnością. (*Englands adversity is Irelands opportunity.*) Tak było, tak znowu będzie. Chmura wznosi się na widokręgu, która, jak oni mówią, burzę sprowadzić może. Przyjdzie chwila, w któréj Anglija walecznego ramienia Irlandczyków potrzebować będzie. Jeżeli zechce wymierzyć nam sprawiedliwość — to jest zupełną sprawiedliwość, — tedy przychylimy się do jéj żądania. — Jeżeli zniesie uniją, tedy niech nami dysponuje, tedy będzie nas miała! Przed uniją wyprowadzaliśmy corocznie za półtrzecia milijona funtów szterlingów rękodzieł z kraju, a przywóz nasz z Anglii wynosił tylko milijon funtów szt. Jakiż jest stosunek dzisiaj? My wyprowadzamy zaledwie za pół milijona, a wprowadzamy z Anglii corocznie za sześć do dziesięciu milijonów funtów szt. Jak wielka zmiana! Mamy ją podziękować temu nieszczęsnemu i zgubę niosącemu aktowi unii, który piękny nasz kraj coraz bardziéj wycieńcza, i ubogich naszych ziomków jeszcze uboższymi czyni, aby tylko ich bogacze jeszcze bardziéj się zbogacali. Jestto udowodnioną i żadnéj wątpliwości niepodpadającą rzeczą, że unija pogrążyła Irlandyję w ubóstwo i nędzę, i dla tego z tego miejsca domagam się od angielskich ministrów, aby temu nieszczęściu zaradzili. Przyszedłem objawić wam moje plany: jedynym przedmiotem wiecznego mego usiłowania będzie podźwignienie naszego kraju z prowincyjalnego, niewolniczego poddaństwa do narodowéj godności (*from provincial serfdom to the dignity of nationhood*), i odzyskanie praw i korzyści, które nam wydarto. Jakże to się stanie? Powiém wam. Lecz pozwólcie mi powiedzieć wam piérwéj, w jaki sposób to się stać nie może. Nasz cel niepodobny jest do osiągnienia spuszczaniem się na jakową partyję w Anglii; wszyscy mają przytém interes trzymania w ucisku Irlandyi. Zarzucano mi zawsze, że nie angielski lud, lecz angielski rząd nas uciska. Jakiż tryjumf mogę dzisiaj obchodzić! Jak bystrym rozumem mogę się dziś pochlubić! Wszak słyszeliście o uposażeniu dla Maynooth? Miło mi jest, że przecie raz pomyśleli o Maynooth; było już bardzo na czasie, aby dla duchowieństwa ludu coś uczynili. Ale cóż nastąpiło w Anglii w skutek bilu dla Maynooth? Oto wrzawa, prawdziwie piekielna wrzawa wszczęła się z jednego końca kraju do drugiego. Wszystkie sekty powstały przeciw temu bilowi: bigoteryja, przesąd, fanatyzm połączyły się przeciw rozporządzeniu, które było prostym wymiarem sprawiedliwości. Dla przeszkodzenia ministrowi w jego zamyśle, użyto najzaciętszéj

nienawiści przeciw irlandzkiemu katolicyzmowi. Jak gdyby protestancki kościół w Irlandyi nie pobiérał corocznie przeszło milijona funtów szter. z zarobionego w pocie czoła dochodu irlandzkiego ludu! Skoro tylko zaproponowano najszczuplejszą ofiarę pojednania, natychmiast zgromadzili się nieprzyjaciele Irlandyi, by ją odmówić. Radykaliści, chartyści, whigowie i torysowie powstali przeciw temu. Prawda, że niektórzy whigowie głosowali za bilem, owoż jestem im wdzięczny za to; prawda, że i większość w izbie gmin głosowała za dotacyją dla Maynooth; jednakże członkowie ministeryjalni woleli, aby bil przeszedł, niż aby ich dowódzcę od stéru rządu oddalono. — Ale lud angielski jest widocznie przeciw bilowi i dla tego ja odwołuję się do was, do ludu Irlandyi. Nie myślę ja was w żadne niebezpieczeństwo wprowadzać, ani téż do jakiego zuchwałego kroku podmawiać. Dalekim niech od was będzie rozruch i gwałt. (Tu następują znane przepisy do utrzymania spokojnéj agitacyi.) Nie masz jeszcze roku, że Sir James Graham utrzymywał, iż miara przyzwoleń dla Irlandyi, jest dopełniona; jak ostatni kres tego, co dla Irlandyi stać się może, jest osiągnięty. Czy Sir James jest jeszcze i dziś tego zdania? Czyż nie cofnął on każdego słowa, które wyrzekł? Jakże ono brzmi teraz? On sądzi, że koncesyje dla Irlandyi dopiéro się zaczęły. I cóżto go tak ugłaskało? Oto przekonanie o niepowściągliwym postępie sprawy repealistów. Ministrowie zmierzają teraz do odstręczenia odemnie ludu; chcą oni dać wysoką cenę za to, jeżeli Irlandyja da się przekupić. Ja nie mam nic przeciwko temu: niech idą ze mną na wyścigi. Cóż oni dadzą irlandzkiemu ludowi? (Powszechny krzyk: repeal!) Tak, to jest nasza cena! (Jeden głos: Mniéj nie przyjmiemy!) O nie! Ja wezmę wszystko, co otrzymać mogę; jam się nigdy nie wahał przyjmować za dług spłaty.« — Te miejsca wyjęte są z mowy do zgromadzonego ludu pod gołém niebem. Podczas uczty, na któréj 800 osób się znajdowało, a między którémi jednak był tylko jeden biskup, dr. Cantwell, okazał agitator jeszcze większą żywość i śmiałość. »Opozycyja w parlamencie« rzekł, »jest słabszą niż przedtém była; Peel jest bezprzykładnie potężny w izbie gmin; wszystko zależy od jego skinienia; owoż potężny ten minister, czyliż nie wzdryga się, ilekroć irlandzka kwestyja jest wywołaną? Czyliż nie zapytuje on prawie w pokornéj postawie: »Czemże chcecie być zadowolonymi, wy zapalczywi Irlandczykowie?« (*What will satisfy you, wild Irishmen?*) Dziś nie ma już kwestyi między whigami a torysami, między Melbournem a Pelem, między Stanlejem a Russlem, — nie ma jéj już między stronnictwami, lecz jedyna kwestyja żywotna jest: Co mamy uczynić, dla zaspokojenia Irlandyi?« Ja nie przesadzam, tak jest w saméj rzeczy. Peel jest potężnym naprzeciw swym przeciwnikom w parlamencie; ale ta myśl dręczy go mocno, że dokładnie nie wié, co dla Irlandyi uczynić — Oby był tak łaskaw, mnie się o to zapytać; jabym mu jednémsłowem powiedział. Ale to słowo zowie się: Repeal. Tak, ja mogę mu zaręczyć, że czém mniéjszém jak zniesieniem unii nie dokaże tego. Wszelako niech on postępuje daléj w swoich próbach, niech nam da bil dla Maynooth i niech przyrzeka nam naukowe zakłady dla rozszérzenia akademicznego wychowania. Atoli wychowanie zależy nietylko na popiéraniu nauk klasycznych; ono zależy nietylko na saméj greczyźnie, łacinie, matematyce i filozofii; ono powinno także kształcić umysł, podnosić serce, wzmacniać rozsądek, uskrzydlać jenijusz, a dla talentu otwiérać pole; wychowanie powinno działać na obyczajność, obudzać uczucia ludzkości i religijnéj wierze popęd nadawać. Ale jeżeli wychowanie zatruwa czyste źródła literatury; jeżeli zamiast uszlachetniania umysłu tylko chęć do zysku ogłasza; jeżeli oszustów i niewolników tworzy; jeżeli do odszczepieństwa od wiary i sumienia prowadzi; jeżeli pomieniony minister chce nas takiém wychowaniem obdarzyć, tedy zaiste nie widzielibyśmy w tém żadnego dobrodziejstwa, lecz tylko klątwę dla Irlandyi. Jestem dumny z tego, że mamy puklerze, które nas od takich okropności zasłonić mogą.« To rzekłszy, zwrócił się O'Connell do biskupa z Meath, i wyrzekł dobitnémi słowy to przekonanie, że irlandzkie duchowieństwo ochroni irlandzką młodzież od takiéj jadowitéj, zgubnéj dla dusz nauki. W końcu mowy spełnił O'Connell toast za zdrowie dra Cantwell, biskupa z Meath, tudzież całego irlandzkiego duchowieństwa.

Królestwo Polskie.

Jak teraz dokładnie wiadomo, pojedzie Cesarz z Królestwa Polskiego na Brześć litewski do Kijowa, tam będzie na manewrach, a późniéj zwidzi zebrane w głębi Rossyi korpusy konnicy i powróci do Petersburga. A więc podobno i w tym roku nie nastąpi podróż Cesarza za granicę, o któréj pisma publiczne tylekrotnie nadmieniały.

NOWINY.

JKMość najdostojniejszy nasz Arcyksiążę odwidził dnia 6. b. m. trwającą ciągle wystawę fantów, i przy oglądaniu tego zbioru, zwrócił szczególnie swoje uwagę na znakomitsze przedmioty, do których należą: dary od JExc. JMciksiędza Arcybiskupa Prymasa, obraz *Madonny* haftowany przez pannę Waltersberg, *poduszka* haftowana przez pannę Sabinę Romaszkan, sposobem nowym i kunsztownym, także i piękny *ścienny koszyk* roboty panny Sturdza. JKMość raczył oświadczyć wysokie zadowolenie swoje, tak ze względu na całe to przedsiębierstwo, jak i na gustowne ułożenie wszystkich przedmiotów, i w pochlebnych wyrazach pochwalił szlachetne poświęcenie się Dam przewodniczących. — I ciągle przybywają nowe, coraz piękniejsze dary, do tego już i tak licznego zbioru: dwa osobliwie zwracają uwagę miłośników i znawców sztuk pięknych i stają się powodem coraz liczniejszych odwidzin; są to dwa obrazy odznaczające się wykonaniem: jeden, przedstawiający *Ścięcie ś. Jana* pęzla W. JPani Heleny Turkułowéj, po mistrzowsku oddany, drugi zaś pęzla Wgo Pana Drdackiego, jednego ze znanych dyletantów, który w malowaniu *krajobrazów* godnym jest następcą nieodżałowanéj pamięci Langa. Jest jeszcze wiele innych darów, zasługujących na wspomnienie, których spis, z wymienieniem osób od których pochodzą, umieściliśmy w Dodatku do dzisiejszéj Gazety, między doniesieniami prywatnemi na str. 1825 i 1826. Późniéj doniesiemy dzień, w którym nastąpi losowanie tych fantów: połowa dochodu ze sprzedaży biletów pójdzie na naszych wieśniaków *powodzią zniszczonych*, druga zaś połowa na tutejsze *domy ochrony* małych dzieci chrześcijańskich.

Pan Samuel Kossowski odegrał dnia 8. b. m. drugi koncert na wiolonczeli, o którym aby zdać sumienną sprawę, trzebaby powtórzyć zdanie jakieśmy dali po piérwszym koncercie, zdanie z resztą w kraju i za granicą tak powszechnie ustalone; iż nic już do niego dodać nie możemy, na umiejętne ocenienie tego niepospolitego talentu. Uczuciem chyba samém dałoby się daleko więcéj wyrazić, na nie bowiem pan Kossowski mistrzowską grą swoją wpływa tak potężnie, iż zdaje się, że pod jego ręką odzywa się nie tylko sam instrument, ale co większa w gronie słuchaczów odbijają mu wszystkie struny wrażeń najsilniejszych: *rzewności*, *tęsknoty*, *rozczulenia*, *zapału*, a w końcu *dumy* wewnętrznéj! Nie jestże bowiem chlubą dla nas, że pan Kosssowski jest ziomkiem naszym.

Jutro, na otwarcie nowego abonamentu, odegrany będzie na scenie polskiéj po raz piérwszy, dramat z francuzkiego Eugenijusza Maureau, pod nazwą: »*Dwie korony.*« Tłumaczem jego jest pan Paygert, młodzieniec ledwie z lat dziecięcych wychodzący. Ten dramat, który ma być bardzo zajmujący, poprzedzi znaną już komedyjkę p. Thulliego »*Pójdź tu*«, z nowemi dodatkami.

Zapowiedziany na dzień wczorajszy koncert pianisty K. Seymour Schiff, odbędzie się dopiéro jutro o godz. 8. wieczór, w sali Towarzystwa muzycznego.

* * *

O dzierzawach.

(Dokończenie.)

Dzierzawca nasz, w towarzystwie występuje niestety, jako proletaryjusz, którego sposób do życia nie ma w sobie nic stałego ani zabezpieczającego na przyszłość; dzierzawa z nielicznemi wyjątkami jest schronieniem podupadłego dziedzica, lub szczeblem szczęśliwego dorobkowicza (*parvenu*); nie masz właściwego stanu dzierzawców, bo dzierzawa u nas powszechnie nie zdoła być sposobem pewnym zabezpieczenia bytu dzierzawcy, lecz tylko środkiem doczesnym zbogacenia się i nabycia pewniejszéj posady; z proletariuszów zaś, którym naturalnie zysk chwilowy bez względu na przyszłość, za wszystko stać musi, kraj nie może mieć wielkiéj a właściwie żadnéj korzyści.

Czyliż można dziwić się dzierzawcy, który na sześć lat wziąwszy dzierzawę (a to najdłuższa jeszcze, jeżeli co uczynił w piérwszym trzechleciu) zgubne *sic vos non vobis* mając przed oczyma, w drugiém trzechleciu niszczy, ostatni soczek wyciąga z ziemi, ostatnią żyłkę zasobu z kmiecia? wszak on nie wié gdzie się obróci, a przekonany co go czeka na nowéj dzierzawie ..... O rocznych i trzechletnich dzierzawach już ani mówić nie można.

Prawdziwym środkiem zabezpieczenia się od nadużyć, przynoszących klęskę społeczeństwu, jest zupełne zatamowanie źródeł głównych, którém jak widzieliśmy są: nieporozumienie się dziedziców i dzierzawców między sobą, tudzież stan niepewny (*proletaire*) dzierzawców.

W tym celu dzierzawa nie powinnaby być krótszą od lat dwunastu przynajmniéj, ponieważ w ogóle taki przeciąg potrzebnym jest

dzierzawcy, aby zyskawszy znajomość ziemi konieczną i niczem nie opłaconą, porządne gospodarstwo zaprowadzić i z onego mógł korzystać, w szczególności zaś koniecznym i nieodzownym jest do zaprowadzenia i przejścia wygodnéj kolei płodozmianu, tudzież uprawy i użytkowania roślin pastewnych, które są jedynym wszelkiego gospodarstwa zasiłkiem i warunkiem *sine qua non* postępu rolnictwa. *) Niemniéj po upływie kontraktu, dzierzawca miejscowy powinien mieć zabezpieczone piérwszeństwo do dzierzawy przed innemi konkurentami, jakoteż pożyteczném byłoby zastrzeżenie, iż mu z nadzwyżku o który po dwunastu leciech powiększy się stała intrata włości, a zatém słusznie i rata dzierzawna, przez lat kilka, na przykład trzy lub sześć następnych, pewny znaczny procent opuszczonym będzie, a to dla tego, ażeby dzierzawca przekonanym był *ipso facto*, że pracując szczérze i powiększając intraty dziedzica, swoje własne pomnaża korzyści.

Właściciel powinien w dzierzawcy upatrywać nie tylko zasobów i pewności raty, ale przedewszystkiem wiadomości gospodarskich, bez których nie podobna ażeby dzierzawca w sposób zadowalający wywiązał się z swoich powinności.

Nareszcie, ponieważ ugodom, według których regulują się wzajemne prawa i obowiązki zaprzeczyć nie można wielkiego i ważnego wpływu na cały stosunek dzierzawczy wypada, układając takowe, nie tylko być biegłym rzecznikiem, ale oraz światłym i oględnym gospodarzem; nie mniéj pamiętać, iż się jest obywatelem kraju, którego dobrem i zaufaniem się rozrządza.

Niech każdy właściciel, każdy dzierzawca, według swego przekonania sądzi o wartości tych poprawek, nie będę bowiem wyliczał skutków tak urządzonéj dzierzawy; jednakże gdy sam jedną ze stron dotkniętych jestem, niech mi będzie wolno przynajmniéj zapytać: czyli dzierzawca nie pokocha szczérze téj ziemi, która zabezpieczy byt jego i drogiéj mu rodziny? nie porzuci, śmiesznych nie raz i zgubnych spekulacyj, aby się wziąć całą siłą do roli, z któréj mu swoboda i dostatek zakwitnie? Wzmocniony kredytem, opartym na pewności swego położenia, nie ulęknie się wkładów, na które dziś nigdy on, a nawet dziedzic z trudnością tylko i z bojaźnią mógłby się odważyć; a udoskonalenie produkcyi, polepszenie bytu powszechnego i własna zamożność, uwieńczą jego usiłowania. Właścicielowi zaś czyliż nie będzie miło patrzyć na stan kwitnący i codzienny wzrost swéj włości, spokojnie pobiérać pewną intratę, ciesząc się oraz niezawodną nadzieją, iż takowa od czasu do czasu pomnażać się będzie! A na koniec, miła zgoda, słodkie współczucie, błogosławieństwo tylu najpracowitszych rodzin, które z koczujących staną się stałymi i najpożyteczniejszymi obywatelami kraju, czyliż to nie napełni serca właścicieli szlachetną dumą i najwznioślejszą rozkoszą? — Bruno R.

*) Przemilczam o wieczystych dzierzawach, ponieważ uważam takowe jako istotą i skutkiem różniące się od naszego przedmiotu; wreszcie czas okaże, co o tem stosownie do potrzeb naszych powiedzieć będzie można.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Gdańska dnia 1. czerwca. Pokup na naszéj giełdzie zbożowéj ciągle się wzmaga, gdyż dowóz jest bardzo nieznaczny, a w Holandyi zboże dobry ma odbyt, po coraz wyższych cenach. Ze spichlerzy sprzedano w tym tygodniu do 500 łasztów pszenicy i do 300 łasztów żyta. Łaszt pszenicy 128 do 133℔éj płacono od 325do 375 zł. pr., a łaszt 120 do 124℔go żyta od 265 do 280 zł. pr. — Na coraz wyższe ceny, zanosi się u nas.

(*Preuss. Handl. Zeit.*)

XI. Spis osób,

które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla włościan

od wylewu Sanu uszkodzonych.

	zr.	kr.
Według spisu X. w Gazecie nr. 65. 1 rubel śr., 4 duk. i	1034	35
Ksiądz Jaworowski, paroch ob. gr. kat. w Jagielnicy, ze składki parafijalnéj wraz z swoją ofiarą	7	—
Władysław Willusz, z Sobniowa . . .	15	—
Młodzież krajowa z Akademii Inżynierów w Wiédniu	100	—
razem m. k. zr.	1156	35

1 rubel śr. i 4 dukaty w złocie, co wszystko Wysokiemu c. k. Prezydyjum krajowemu do dalszego rozrządzenia oddane zostało.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (Dodatek nadzw.)